

FRANCISZEK SIELICKI
Wrocław

PRZEKŁADY RUSKO-POLSKIE I POLSKO-RUSKIE W XV WIEKU

Najstarszym znanym przekładem z języka polskiego (a właściwie łacińskiego) na język ruski był *Statut wiślicki*, przetłumaczony w 1347 r., a przeznaczony dla księstwa halicko-wołyńskiego w związku z włączeniem go w skład Królestwa Polskiego. Król Kazimierz Wielki i po nim Władysław Jagiełło musieli utrzymywać przy swoim dworze kancelarię ruską, zatrudniającą Rusinów, którzy pisali pisma od razu w języku ruskim, z dużą ilością polonizmów. Na przykład we wspomnianym czternastowiecznym przekładzie *Statutu wiślickiego* występuje słowo *czastokrot*¹ (częstokroć), w innych dokumentach z tamtego czasu spotykane są takie wyrazy, jak *list*, *wielebnyj*, *hołdowanie*, *wszego pospolstwa bojar*, *slubił*, (ślubował), *wo wszystkie czasy*, *obiecujemy*, *ustawicznie*, *podług* itd.¹ Daje się zauważyć, że do końca XIV w., poza *Statutem wiślickim*, nie zachodziła potrzeba dokonywania tłumaczeń z języka polskiego na ruski czy też z ruskiego na polski wobec bliskiego brzmienia obu tych języków. Chodziło jedynie o pismo cyrylickie czy też łacińsko-polskie, nie wszystkim wzajemnie znane.

Jednakże od połowy XV stulecia już pojawiają się przekłady utworów zarówno jurydycznych, jak też literacko-religijnych i historiograficznych, o których właśnie pragnę tu poinformować. Charakterystyczne, że gdy w 1460 r. przekładano tenże *Statut wiślicki* z łaciny (w którym to języku, jak wiadomo, był sporządzony) na język polski, tłumacz wprowadził wiele rutenizmów leksykalnych (widocznie pochodził z Rusi Czerwonej, gdzie już funkcjonował wspomniany przekład ruski *Statutu* z XIV w.)². *Statut wiślicki* oraz ustawy Jagiellońskie tłumaczył na polski niejaki Świętosław z Wojcieszyna (1449), a więc Rusin, sądząc z imienia. W połowie XV w. przełożono na ruski dla potrzeb Podlasia statuty Kazimierza Wielkiego i statut tzw. warecki. W nich

¹ Zob. F. S i e l i c k i. *Stosunki kulturalne między Polską i Rusią halicką w XIV w.* „Przeгляд Humanistyczny” 1983 nr 5 s. 118.

² A. B r ü c k n e r. *Dzieje języka polskiego*. Wrocław 1960 s. 88; F. S i e l i c k i. *Wstęp do: Powieść minionych lat*. Oprac. F. Sielicki. Wrocław 1968 s. 120.

także spotykamy się z polonizmami, takimi jak *łajat'*, *panna*, *matżonka*, *weś* (wieś), *gotowizna*, *oszacowanie*, *czestokrot*, *recz* i wiele innych³.

Szczególnie nas tu interesują przekłady z polskiego na ruski opowieści apokryficznych *Męka Chrystusa* i *O trzech królach* oraz *Żywot św. Aleksego* (z II poł. XV w.). Przypuszcza się, że dokonali ich Rusini katoliccy (których szczególnie dużo było na ziemiach białorusko-litewskich), mało w nich bowiem było cerkiewnosłowianizmów, za to dużo polonizmów. Przytoczmy urywek opowieści *Męka Chrystusa*:

Tohby Juda starhowawszy, i pieniazi od Żydow uziawszy, prisiahnuwszy iże to szto obiecał popołniti mieł, prziszło wieczerie do Bietanii albo do Wifanii [k] miłostiwomu Hospodu is swojeju miłoju Matkoju i s apostołomi tam buduszczim. Da Marija, Matuchna miłostiwaja, toje lstiwosti Judaszowy nie wiedajuczci, pozdrowiła jeho wielmi łaskawie, priwitała jeho, riekuczci: „O miłyj prijatielu, szto jesi tam w Jerusolimie o mojem Synu miłom czuwał albo słyszał”. Juda odpowiedał: „Wsie dobro diejtsie, Naimileisza Hospożo”⁴.

Podobnie wyglądał przekład *Opowieści o trzech królach*, np. opisu Betlejem. Czytamy, że miasteczko to znajduje się „tak daleko ot Jeruzalem, kak by za dwie małe mile”, a więc odległość jest tu mierzona milami, nie wiorstami. Są poza tym polonizmy w rodzaju: *wielikosti*, *opocznyj fundomient*, *komory*, *jaskinie podziemne*, *tież* (też) itp.⁵ Obie te opowieści, mające charakter apokryficzny, trafiły do Polski z Zachodu w wersji łacińskiej i zostały przełożone na język polski. Ich popularność zachęciła anonimowych tłumaczy białoruskich do zapoznania z nimi swych rodaków.

Szczególnym wzięciem cieszył się *Żywot świętego Aleksego* (zwany też inaczej *Legendą o św. Aleksym*), ułożony w Syrii w połowie V w., później ulegający różnym przekształceniom. Na Rusi znany był przekład staroruski z języka greckiego⁶ oraz późniejsze wersje wielkoruskie w formie ludowych pieśni nabożnych (jedną z nich przyswoił niedawno polszczyźnie w sposób bardzo udany Ryszard Łużny⁷). Otóż anonimowy tłumacz białoruski przełożył w końcu XV w. *Żywot św. Aleksego* z wersji staropolskiej⁸, wiernie się jej

³ J. B a r d a c h. *Studia z ustroju i prawa Wielkiego Księstwa Litewskiego*. Warszawa 1970 s. 93-94, 334, 336.

⁴ Cyt. za: J. F. K a r s k i j. *Bielorusy*. T. 3. Cz. 2. Piotrograd 1921 s. 63.

⁵ *Chrestamatyja po historyi bielaruskaj mowy*. Cz. 1. Skł. U. Aniczenka, P. Wiarchou, A. Żurauski, J. Ramanawicz. Minsk 1961 s. 83.

⁶ Zob. N. K. G u d z i j. *Chriestomatija po driewniej ruskoj literaturie XI-XVII ww*. Moskwa 1955 s. 99.

⁷ *Pieśń o niebieskiej księdze. Antologia rosyjskiej ludowej poezji religijnej*. Warszawa 1990 s. 133.

⁸ Tekst zob.: S. V r t e l - W i e r c z y ń s k i. *Wybór tekstów staropolskich*. Warszawa 1969 s. 172-179.

trzymając, o czym świadczą częste polonizmy, jak to widać chociażby w pierwszym akapicie utworu:

Swietyj Oleksiej był syn Jewfimianow, muża prieszlachietnoho, rimlanina, u domu cesarskom pierwyj, pieried kotorym tri tysiacci dietiej [młodych rycerzy] stojało, kotoryi snurami zołotymi priepojasowalisie, a w rubie szołkowie obłoczilisia. A tot Jewfimian był wielmi miłosierdnyj, a na kaźnuju dnu u jeho domu tri stoły ubohim sirotam, pier'kgrimom i wdowom postawliwany, kotorym że muźnie [wytrwale] służył. Jehoż żona imieniem Akglaes, toho że zakonu i tohoż umysłu była. A w diewiatuju hodinu sam i s muźmi zakonymi [dworzanami] priimiwali pokormu tiełu swojemu. Da koliż syna nie dzierzali, ale na molitwy ich Pan Boh ich synom obdarił, i ony potom u czistotie żyti sobie ukriepili. Tohdy onoje dietiatko dano na nauku⁹.

Nie wiemy natomiast nic o piętnastowiecznych przekładach z literatury ruskiej na język polski. Znany jest tylko krótki utwór z nie zachowanego latopisu (może przemyskiego?), w którym pod rokiem 1209 zamieszczona była pieśń-sława na cześć księcia halickiego Mścisława Udałego, który zwyciężył Węgrów i „Lachów” pod Haliczem. Autorem przekładu, ale na język łaciński, był Jan Długosz. Zamieścił go w księdze szóstej *Roczników Królestwa Polskiego*. We współczesnym nam przekładzie na język polski pióra Julii Mrukówny pieśń ta ma następujący kształt:

O wielki książę i zwycięzco, Mścisławie, synu Mścisława. O dzielny jastrzębiu zesłany przez Boga dla pokonania dzielnych i silnych oraz ich wojsk! Przestań się wynosić ci, co spodziewali się zwycięstwa dla siebie przez odniesienie zwycięstwa nad tobą, ponieważ ty, znakomity i sławny nasz panie, upokorzyłeś i pobiłeś wszystkich¹⁰.

Badacze ukraińscy, którzy odkryli ten tekst, nie wypowiadają się ostatecznie, czy Długosz przełożył tę „sławę” z nie znanego nam latopisu czy też może z innego źródła, w każdym bądź razie nie mają wątpliwości, iż jest to autentyczna staroruska pieśń pochwalna, układana przez poetów-rycerzy i śpiewana bohaterom tuż po odniesieniu przez nich zwycięstwa¹¹. Warto przy okazji zwrócić uwagę na pisownię przez Długosza patronimiku *Msczislawicze!* Ma on przyrostek *-icz*, a nie *-owicz*, jak to się stosuje w tłumaczeniach współczesnych patroni-

⁹ Pełny tekst zob. *Chrestamatyja* s. 91-98; F. S i e l i c k i. *Wybór tekstów z folkloru białoruskiego i literatury starobiałoruskiej*. Wrocław 1993 s. 16-21.

¹⁰ *Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego*. Ks. 5-6. Tłum. J. Mrukówna, oprac. K. Pieradzka. Warszawa 1973 s. 259.

¹¹ Zob. M. G o j g i e ł - S o k o ł. „Słowo o polku Igorowie”. *Woprosy etnografii i istocznikowiedienija pamiatnika XII w. Dniepropietrowsk* 1982 s. 22-23.

mików rosyjskich, stanowi więc dodatkowy argument na to, że właśnie w takiej formie należy tłumaczyć teksty staroruskie¹².

Wracając do Długosza trzeba zaznaczyć, że wykorzystał on w *Rocznikach* takie zabytki staroruskie jak *Powieść minionych lat*, *Latopis kijowski*, *Latopis halicko-wołyński* oraz kroniki litewsko-ruskie, lecz podał je w postaci streszczeń, a nie we fragmentach pełnych. Nieco kłopotów sprawiał mu wszakże język ruski. Dwukrotnie np. zamiast wiadomości o napadzie szarańczy na ziemie ruskie kronikarz pisze o napadzie... Prusaków, źle rozumiejąc słowo *pruzi* = szarańcza. Czytelnikom Długosza z kolei trudność sprawia niedbałe transponowanie ruskich imion własnych, które kronikarz niby spolszcza, niby latinizuje, w każdym bądź razie zmienia, czasem nie do poznania. Rzeką Roś to u niego „Porsza”, Alta – „Olha” itp. Nieuważne przetworzenie imienia księcia drewlańskiego Mała na Miskinę dało nawet Szachmatowowi pochop do zawyżonych hipotez co do nieznanych źródeł Długosza, gdy – jak stwierdził Aleksander Brückner – chodzi tu po prostu o zwykłe niedopatrzenie polskiego dziejopisa¹³.

Dodajmy na zakończenie, iż zapoczątkowana w wieku XV praktyka stosowania przekładów z języka polskiego na ruski i z ruskiego na polski rozwinie się w wieku XVI i będzie odtąd upowszechniała się i doskonaliła aż do naszych czasów.

ДРЕВНЕРУССКО-ПОЛЬСКИЕ И ПОЛЬСКО-ДРЕВНЕРУССКИЕ ПЕРЕВОДЫ В XV ВЕКЕ

Р е з ю м е

В сообщении речь идет о переводах с польского на древнерусский язык законодательных актов королей Казимира Великого и Владислава Ягелло, а также религиозных произведений: апокрифических повестей *Męka Chrystusa* и *O trzech królach*, Жития св. Алексия. Кроме того, кратко охарактеризована трансформация древнерусских летописных текстов Яном Длугошем в его хрониках (*Roczniki Królestwa Polskiego*). Речь идет о *Повести временных лет*, *Киевской летописи*, *Галицко-Волынской летописи* и литовско-русских хрониках. Длугош приводил по-латыни древнерусские тексты не полностью, а в виде кратких изложений.

Перевод с польского Романа Левицкого

¹² Zob. F. S i e l i c k i. *Z praktyki tłumaczeniowej ze staroruszczyzny*. „Roczniki Humanistyczne” 37-38:1989-1990 z. 7 s. 92.

¹³ *Powieść minionych lat*. Tłum. i oprac. F. Sielicki. Wrocław 1968 s. 120-124.